

Sygn. akt: II AKa 367/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Robert Kirejew
	SSA Iwona Hyla SSO del. Marcin Schoenborn (spr.)
Protokolant:	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Katowicach Marka Wójcika

po rozpoznaniu w dniu 26 października 2017 roku sprawy

wnioskodawcy M. K. (1) s. H. i Z.

w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia

na skutek apelacji prokuratora, pełnomocnika wnioskodawcy oraz pełnomocnika organu uprawnionego do reprezentowania Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Okręgowego w K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 10 maja 2017 roku

sygn. akt XVI Ko 50/15

1. uchyla pkt 1 i 2 zaskarżonego wyroku w zakresie żądania odszkodowania i w tej części sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K.;
2. zmienia zaskarżony wyrok w pkt 1 w ten sposób, że wysokość zadośćuczynienia obniża do kwoty 20.000 (dwudziestu tysięcy) złotych i przyjmuje, iż zasądzone zostało na rzecz wnioskodawcy M. K. (1) za doznaną krzywdę wynikłą z wykonywania wobec niego środka zapobiegawczego w postaci zawieszenia w wykonywaniu zawodu policjanta w sprawie Sądu Okręgowego w Katowicach o sygn. akt XVI K 62/05;
3. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy M. K. (1) kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem wydatków poniesionych na ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;
5. kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 367/17

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 października 2017 r. w całości

M. K. (1) przez swego pełnomocnika w dniu 3 września 2015 r. wystąpił z wnioskiem o zasądzenie na jego rzecz od Skarbu Państwa odszkodowania za szkodę i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, w łącznej kwocie 300.000 złotych, wynikłych z wykonywania wobec jego osoby środka przymusu w postaci zawieszenia w wykonywaniu zawodu policjanta w sprawie Sądu Okręgowego w Katowicach o sygn. akt XVI K 62/05, wraz ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku uniewinniającego wnioskodawcę we wskazanej sprawie Sądu Okręgowego w Katowicach, czyli od dnia 24 maja 2013 r..

Po modyfikacji wniosku dokonanej pismem pełnomocnika z dnia 7 listopada 2016 r. (k. 189), ostatecznie żądanymi były: kwota 232.292,53 złotych odszkodowania oraz kwota 150.000 złotych zadośćuczynienia, obie bez odsetek.

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 10 maja 2017 r. sygn. akt XVI Ko 50/15 powołując się na art. 552a § 1 pkp w brzmieniu obowiązującym do dnia 14 kwietnia 2016 r. oraz art. 554 § 4 pkp orzekł, że:

1. zasądza od Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach na rzecz wnioskodawcy M. K. (1) odszkodowanie w kwocie 34.703 złotych oraz zadośćuczynienie w kwocie 100.000 złotych, tj. łącznie kwotę 134.703 złotych tytułem niesłusznego zastosowania środka zapobiegawczego w postaci zawieszenia w czynności wykonywania zawodu funkcjonariusza policji oraz oskarżenia w sprawie XVI K 62/05 Sądu Okręgowego w Katowicach;
2. w pozostałej części wnioski M. K. (1) oddala;
3. zasądza od Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach na rzecz wnioskodawcy M. K. (1) kwotę 354,24 złotych;
4. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa

Apelacje od tego wyroku na niekorzyść wnioskodawcy złożyli Prokurator oraz pełnomocnik Prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach będącego w niniejszym postępowaniu organem uprawnionym do reprezentowania Skarbu Państwa. Z kolei tego rodzaju środek odwoławczy na korzyść wnioskodawcy wywiódł jego pełnomocnik. Wszyscy oni zaskarżyli orzeczenie w istocie w całości kwestionując zasądzone na rzecz wnioskodawcy kwoty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz tytułem odszkodowania.

Prokurator zarzucił wyrokowi:

6. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść polegający na uznaniu, że M. K. (1) za okres stosowania wobec niego środka zapobiegawczego w postaci zakazu wykonywania zawodu policjanta, tj. od dnia 1 lipca 2004 r. do 29 października 2012 r., przysługuje odszkodowanie w kwocie 34,703 złote, stanowiące 20% kwoty wyliczonej przez biegłego z zakresu rachunkowości i finansów – R. F., które wnioskodawca był w stanie zaoszczędzić i to niezależnie od tego, czy w tym okresie uzyskiwał dodatkowe dochody, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonych dowodów prowadzi do przeciwnego wniosku, a to że M. K. (1) odszkodowanie nie przysługiwało, albowiem wnioskodawca za okres od 1 lipca 2004 r. do 29 lutego 2008 r. pobierał wynagrodzenie z tytułu pełnienia służby w Policji w wysokości 50% uposażenia, a następnie za ten czas otrzymał pełne wyrównanie, a nadto za okres pozostawania poza służbą, to jest od dnia 1 marca do 20 sierpnia 2009 r. otrzymał rekompensatę w formie świadczenia pieniężnego równego uposażeniu na stanowisku zajmowanym przed dniem zwolnienia ze służby, zaś w okresie od 21 sierpnia 2008 r. do 29 października 2012 r., gdy nie pełnił służby z prawem do uposażenia, mógł podjąć inne zatrudnienie i faktycznie w takim zatrudnieniu pozostawał, m.in. w Zakładzie Produkcyjno-

Handlowym (...) w R., a nadto zajmował się wraz z żoną działalnością ogrodniczą przynoszącą dochody, jak i świadczył dodatkową pracę w charakterze trenera na siłowni, czerpiąc z tego tytułu dochody, których nie osiągnąłby, gdyby nie został zawieszony w wykonywaniu zawodu policjanta i pełnił służbę oraz – co wynika z zeznań wnioskodawcy – w okresie poprzedzającym zawieszenie w wykonywaniu zawodu policjanta wszystkie osiągnięte dochody przeznaczał na racjonalne wydatki związane z utrzymaniem siebie i rodziny,

7. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, że konsekwencją stosowania wobec M. K. (1) w okresie od dnia 1 lipca 2004 r. do dnia 29 października 2012 r. środka zapobiegawczego w postaci zakazu wykonywania zawodu policjanta, było podważenie zaufania do niego w miejscu świadczenia pracy, obniżenie jego pozycji społecznej, pozbawienie go awansu zawodowego i doprowadzenie wnioskodawcy do utraty godności, co wywołało skutki praktycznie tożsame ze skutkami stosowania środka o charakterze izolacyjnym i wpłynęło na zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 100.000 złotych, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonych dowodów prowadzi do wniosku, że zastosowany wobec M. K. (1) wolnościowy środek zapobiegawczy ograniczał wyłącznie jedną sferę jego wolności obywatelskich, tą która związana była z wolnością wykonywania wybranego zawodu policjanta, zaś utrata zaufania, obniżenie pozycji społecznej, pozbawienie awansu zawodowego, jak i utrata godności, wynikały nie tyle z zawieszenia wnioskodawcy w wykonywaniu zawodu policjanta, ile z postawienia go w stan oskarżenia o popełnienie czynów, których nie popełnił oraz długotrwałości postępowania karnego i sprawy, że zasądzone zadośćuczynienie jest nieadekwatne do doznanej przez wnioskodawcę krzywdy oraz prowadzi do jego niezasadnego wzbogacenia,

8. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 552a § 1 kpk w brzmieniu ustawy z dnia 27 września 2013 r. zmieniającej ustawę – Kodeks karny polegającą na zasądzeniu przez Sąd Okręgowy w Katowicach od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy M. K. (1) odszkodowania w kwocie 34.703 złote oraz zadośćuczynienia w kwocie 100.000 złotych tytułem niesłusznego zastosowania środka zapobiegawczego w postaci zawieszenia w czynnościach wykonywania zawodu funkcjonariusza policji oraz oskarżenia, podczas gdy zasądzone odszkodowanie dopuszczalne jest za poniesioną szkodę, a zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, ale wynikłe li tylko z wykonywania wobec wnioskodawcy w postępowaniu karnym środków przymusu, nie zaś wypływające z postawienia go w stan oskarżenia.

Podnosząc powyższe Prokurator domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i zasądzenia od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia w kwocie 20.000 złotych za okres stosowania wobec niego środka zapobiegawczego w postaci zakazu wykonywania zawodu policjanta, tj. od dnia 1 lipca 2004 r. do dnia 29 października 2012 r. oraz uchylenie orzeczenie o zasądzeniu odszkodowania w kwocie 34.703 złote i oddalenie w tej części wniosku.

Z kolei pełnomocnik Prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach zarzuciła wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, iż kwota 100.000 złotych stanowi kwotę adekwatną do zakresu i rozmiaru krzywdy doznanej przez wnioskodawcę w związku z zastosowanym wobec niego środkiem zapobiegawczym w postaci zawieszenia w czynnościach wykonywania zawodu funkcjonariusza policji, podczas gdy stopień i zakres naruszeń dóbr osobistych nie był tak dolegliwy i daleko idący w sferze osobistej, na skutek czego zasądzone zadośćuczynienie jest zbyt wysokie w kontekście doznanych krzywd oraz obecnych stosunków majątkowych społeczeństwa,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia i mający wpływ na jego treść poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, iż:

a) wnioskodawca poniósł szkodę w wysokości 34.703 złotych, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy tego nie potwierdza, a wnioskodawca nie poniósł szkody m.in. z uwagi na okoliczność, iż otrzymał wyrównanie wynagrodzenia, odpłatę finansową w związku ze zwolnieniem go ze służby,

b) kwota zasądanego odszkodowania to kwota, jaką wnioskodawcy byłoby w stanie zaoszczędzić, gdyby otrzymywał normalne pełne wynagrodzenie, podczas gdy nie zostało wykazane, iż rzeczywiście wnioskodawca byłoby w stanie

zaoszczędzić jakąkolwiek kwotę, gdyby otrzymywał normalne, pełne wynagrodzenie, a co za tym udzie, iż byłaby to kwota 20% z kwoty wskazanej przez biegłego,

3. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poprzez m.in. przyjęcie przez Sąd, że wnioskodawca z osiągniętych dochodów zaoszczędziłby w każdym miesiąc okresu objętego wyliczeniem biegłego (od 1 lipca 2004 r. do 29 października 2012 r.) aż 20% wynagrodzenia, pomimo iż to nie zostało przez wnioskodawcę wykazane.

Z powołaniem się zaś na te zarzuty owa pełnomocnik wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie wniosku w zakresie zgłoszonych roszczeń, tym samym uważała, iż wnioskodawcy nie należy się zwrot kosztów poniesionych na ustanowienie pełnomocnika.

Natomiast pełnomocnik wnioskodawcy zarzucił wyrokowi:

1. naruszenie art. 361 § 2 kc poprzez bezzasadne ograniczenie przez Sąd I instancji przyznanego wnioskodawcy odszkodowania jedynie do części poniesionej szkody w postaci utraconych korzyści, a mianowicie jedynie do 20% wynagrodzenia którego na skutek zastosowania środka zapobiegawczego wnioskodawca nie osiągnął i to jedynie w okresie trwania środka zapobiegawczego w postaci zawieszenia wnioskodawcy w prawie wykonywania zawodu policjanta,

2. nie uwzględnienie przez Sąd I instancji szeregu okoliczności mających wpływ na wysokość przyznanego wnioskodawcy zadośćuczynienia, a wynikających z zastosowania względem niego środka zapobiegawczego, w szczególności co do utraty na przyszłość (lub opóźnienia) uprawnień wnioskodawcy wynikających ze stażu pracy, tj. w zakresie wysokości osiągniętego wynagrodzenia, nagród jubileuszowych, awansu na wyższy stopień służbowy, możliwości wcześniejszego skorzystania z uprawnień emerytalnych.

W oparciu o powyższe zarzuty pełnomocnik wnioskodawcy domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez przyznanie M. K. (1) zadośćuczynienia w kwocie 150.000 złotych oraz odszkodowania w kwocie 21.278,67 złotych.

Sąd Apelacyjny w Katowicach zważył co następuje.

Wywiedzione apelacje okazały się o tyle zasadne, iż w zakresie żądania odszkodowania zaskarżony wyrok w pkt 1 oraz 2 należało uchylić i w tej części sprawę przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Katowicach, natomiast w ramach korekty orzeczenia koniecznym było obniżenie w pkt 1 wysokości zadośćuczynienia do kwoty 20.000 złotych, a także wskazanie, że zasądzone zostało na rzecz wnioskodawcy za doznaną krzywdę wynikłą jedynie z wykonywania wobec niego środka zapobiegawczego w postaci zawieszenia w wykonywaniu zawodu policjanta w sprawie Sądu Okręgowego w Katowicach o sygn. akt XVI K 62/05, co z kolei oznaczało, iż ponad kwotę 20.000 złotych wniosek w zakresie żądania zadośćuczynienia został oddalony w ramach utrzymanego w mocy rozstrzygnięcia z pkt 2.

W pierwszej kolejności należało zaznaczyć, iż prawidłowo Sąd Okręgowy orzekał w oparciu o stan prawny obowiązujący od 1 lipca 2015 r. do 14 kwietnia 2016 r., a to ze względu na datę złożenia wniosku i uregulowanie art. 25 ust. 3 ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2016 r. poz. 437) (zob. postanowienie SA w Katowicach z dnia 23 czerwca 2016 r., II AKz 283/16, Prok. i Pr. 2017/3/33). Dlatego też kwestię zgłoszonych we wniosku roszczeń wnioskodawcy normował ówczesnie obowiązujący art. 552a § 1 kpk. Na jego podstawie możliwe było wystąpienie z roszczeniem o odszkodowanie i zadośćuczynienie przy spełnieniu następujących warunków: 1) w toku postępowania (przygotowawczego lub jurysdykcyjnego) zastosowano środek przymusu z działu VI Kodeksu postępowania karnego; 2) środek ten został w całości lub w części wykonany; 3) oskarżony poniósł szkodę lub krzywdę w związku z wykonaniem środka przymusu; 4) postępowanie w sprawie, w której zastosowano środek przymusu, zakończyło się wyrokiem uniewinniającym albo orzeczeniem o umorzeniu postępowania przeciwko oskarżonemu.

Jest natomiast bezspornym, iż jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego i niemal przez całe postępowanie sądowe w sprawie Sądu Okręgowego w Katowicach o sygn. akt XVI K 62/05, wobec wnioskodawcy był wykonywany środek przymusu, tj. środek zapobiegawczy w postaci zawieszenia w wykonywaniu zawodu policjanta, zastosowany postanowieniem Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Katowicach z dnia 1 lipca 2004 r.. Uchylony został bowiem dopiero 29 października 2012 r. już po tym, jak w dniu 16 maja 2012 r. Sąd Okręgowy w Katowicach nieprawomocnie uniewinnił M. K. (1) od wszystkich trzech zarzucanych mu czynów, a to orzeczenie uniewinniające utrzymał w mocy Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 24 maja 2013 r. sygn. akt II AKa 563/12.

Jednocześnie było oczywistym, że nie zachodziła żadna z sytuacji przewidzianych w art. 553 kpk w jego brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r. do 14 kwietnia 2016 r., wykluczających możliwość dochodzenia roszczeń o odszkodowanie i zadośćuczynienie. Wnioskodawca nie złożył fałszywych wyjaśnień, które spowodować miały niekorzystne dla niego orzeczenie w przedmiocie wykonania wspomnianego środka przymusu. Nie został on też zastosowany z powodu bezprawnego utrudniania przez niego postępowania.

Przepis art. 552a § 1 kpk zasadnie został zatem zastosowany przez Sąd Okręgowy.

Nie mniej przyznać należy rację apelującemu Prokuratorowi, iż Sąd I instancji przepis ten zastosował nieprawidłowo, tym samym doszło do jego obrazy.

Jak wynika z treści zaskarżonego wyroku, odszkodowanie i zadośćuczynienie we wskazanych kwotach zasądzone zostały na rzecz wnioskodawcy nie tylko tytułem wykonywania zawieszenia w wykonywaniu zawodu policjanta w sprawie, w której tenże został prawomocnie uniewinniony (niesłuszne zastosowanie tego środka zapobiegawczego), ale również tytułem wyrównania szkód i krzywd wynikłych z oskarżenia we wspomnianej sprawie Sądu Okręgowego w Katowicach. Tymczasem przepis art. 552a § 1 kpk nie uprawniał do dochodzenia tego rodzaju roszczeń wynikających z postawienia wnioskodawcy w stan oskarżenia, w trybie i na zasadach uregulowanych w rozdziale 58 Kodeksu postępowania karnego. W takim przypadku, gdy postępowanie karne zakończyło się uniewinnieniem, wnioskodawca może dochodzić roszczeń przed sądem cywilnym (zob. wyrok SA w Łodzi z dnia 25 lutego 2016 r., II AKa 4/16, LEX nr 2012834; wyrok SA w Katowicach z dnia 27 lutego 2015 r., II AKa 516/14, LEX nr 1668601).

Przynajmniej w zakresie zasądzzonego zadośćuczynienia stwierdzić natomiast należało wpływ wskazanego naruszenia przepisu prawa procesowego na treść zaskarżonego wyroku, a konkretnie wysokość przyznanej wnioskodawcy od Skarbu Państwa finansowej rekompensaty z tytułu doznanej krzywdy. Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie może bowiem pozostawiać wątpliwości, że zasadniczy wpływ na określenie wysokości zasądzzonego na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia na poziomie 100.000 złotych miał tok postępowania karnego, w którym M. K. (1) postawione zostały zarzuty, a następnie był oskarżony i przez lata musiał prowadzić swoją obronę. Jakkolwiek Sąd Okręgowy dostrzegł ściśle powiązanie tego postępowania ze stosowaniem przez lata w jego trakcie wobec wnioskodawcy przywołanego środka zapobiegawczego uniemożliwiającego mu konkretnie pełnienie służby w Policji, a tym samym nie pozwalającego mu się realizować na tym polu i wstrzymującego mu dalszy rozwój zawodowy, nadto pozbawiającego go na bieżąco, jak i na przyszłość, wszystkich przysługujących z tego tytułu świadczeń pieniężnych, nie mniej jednak doszukiwał się również poczucia krzywdy u M. K. (1) w tym, że w środowisku utracił godność i zaufanie do swojej osoby, obniżoną została też jego pozycja społeczna. Tymczasem już tylko z zeznań wnioskodawcy, z którymi korespondowały relacje jego żony oraz dwóch innych funkcjonariuszy Policji, wynikało, że krzywdy determinowanej cierpieniami wynikającymi z owych okoliczności upatrywał on konkretnie w przebiegu postępowania karnego, w tym długotrwałości procesu, a także w zastosowaniu wobec jego osoby innego środka przymusu od tego będącego podstawą żądania wniosku, mianowicie zatrzymania osoby. Wskazywał przeciw na przewiezienie go po zatrzymaniu w budynku Prokuratury Okręgowej w Katowicach do miejsca zamieszkania w kajdankach celem przeprowadzenia przeszukania, co nie uszło uwadze lokalnej klienteli jego matki prowadzącej przy domu sklepik spożywczy, a zorientowanej w wykonywanym przez niego zawodzie policjanta. O postawionych zarzutach, wskazujących w ogólności na udzielanie pomocy poszukiwanemu listem gończym ukrywającemu się członkowi gangu (...), dowiedzieli się też Komendant oraz inni funkcjonariusze z Komisariatu Policji w K., w którym pracował. Był potem negatywnie przez nich postrzegany, widoczny był też brak zaufania do jego osoby, przy czym nawet nie dlatego, że został zawieszony, lecz z powodu

postawionych zarzutów, ich wagi oraz powiązań z pełnioną służbą. W takim też kontekście o jego osobie informować miały też media. Ponadto przez lata musiał uczestniczyć w postępowaniu sądowym mając za towarzyszy na ławie oskarżonych pospolitych kryminalistów. Podkreślał ponadto, że z biegiem czasu nawet w gronie rodzinnym nie wierzono mu, iż nie popełnił czynów mu zarzuconych, co odbiło się na osłabieniu jego więzi z rodzicami i teściami.

Akcentował zatem wnioskodawca okoliczności, które pozostawały w bezpośrednim związku przyczynowym z tokiem postępowania karnego, jego długotrwałością, zastosowaniem środka przymusu w postaci zatrzymania osoby, a z wykonywaniem zawieszenia w wykonywaniu zawodu policjanta miały powiązanie jedynie takie, że czas stosowania tego środka zapobiegawczego zależał od czasu trwania postępowania, w którym został on zastosowany. Nie oznaczało to jednak, iż krzywda pod postacią cierpień spowodowanych utratą godności i zaufania oraz obniżenia pozycji społecznej wynikała z wykonywania tego środka przymusu.

Ponadto zawieszenia w czynnościach służbowych, choćby dotknąć miało funkcjonariusza Policji, w żadnym razie nie można w skutkach w sferze osobistej przyrównać do związanego z tokiem postępowania karnego pozbawienia wolności na podstawie decyzji o zastosowaniu i wykonywaniu tymczasowego aresztowania. Na pewno właściwa izolacji opinia o osobie pozbawionej wolności z powodu podejrzenia popełnienia przestępstwa niesie za sobą dalece bardziej negatywne dla niej konsekwencje w odbiorze społecznych, a tym samym zdecydowanie bardziej musi wzmacniać poczucie krzywdy, której nie podobna jednak utożsamiać z cierpieniami wynikłymi nawet z wieloletniego zawieszenia w wykonywaniu zawodu policjanta.

Rację miał zatem Prokurator twierdząc, iż ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd I instancji uwzględnił również okoliczności, których nie powinien mieć być na względzie, albowiem nie wpływały na poziom krzywdy wnioskodawcy wynikłej z wykonywania wobec niego zawieszenia w wykonywaniu zawodu policjanta. Tym samym dla ustalenia związanej z tym rekompensaty finansowej nie mogły mieć znaczenia nawet najbardziej negatywne przeżycia związane z oskarżeniem i zagrożeniem karnym oraz długotrwałe toczącym się procesem. Znaczenie bowiem mają jedynie okoliczności związane z zastosowaniem tego konkretnego środka zapobiegawczego (zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 19 grudnia 2013 r., II AKa 433/13, Biul.SAKa 2014/1/16; wyrok SN z dnia 28 sierpnia 2013 r., WA 18/13, LEX nr 1353966).

Nie sposób się jednak zgodzić z twierdzeniem skarżącego Prokuratora, jakoby pozbawienie wnioskodawcy przez lata awansu zawodowego w Policji zasadnie postrzegane za przejaw doznanej krzywdy, nie może być związane konkretnie z uniemożliwieniem mu pełnienia służby przez lata procesu, a to musiało wynikać już tylko z zawieszenia go w czynnościach służbowych w ramach środka zapobiegawczego, dla wniosku przeciwnego brak bowiem oparcia w okolicznościach sprawy. Bez jego zastosowania, zawieszenie wnioskodawcy w czynnościach służbowych na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy o Policji nastąpiłoby przecież na czas nie dłuższy niż 3 miesiące i choć mogłoby być przedłużonym na mocy art. 39 ust. 3 ustawy o Policji do czasu ukończenia postępowania karnego, to jednak tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach, poza tym tego rodzaju decyzji nie sposób domniemywać.

Podobnie krzywdy doznanej przez wnioskodawcę nie można łączyć jedynie z okresem stosowania wspomnianego środka zapobiegawczego, kiedy również w późniejszym czasie, już po powrocie do pełnienia służby, wnioskodawca dalej musiał mieć zasadne przekonanie, iż na niwie zawodowej, nie znajduje się tam, gdzie być powinien, gdyby 1 lipca 2004 r. nie został zawieszony w czynnościach służbowych, co z perspektywy prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy karnej, dopiero po niemal 9 latach okazało się postąpieniem niesłusznym.

W konsekwencji zaaprobować należało przekonanie pełnomocnika wnioskodawcy, iż na rozmiar doznanej krzywdy wpływ musiało mieć związane z zawieszeniem w wykonywaniu zawodu policjanta poczucie M. K. (1), iż jego kariera w Policji nie tylko uległa spowolnieniu ze wszelkimi z tego wynikającymi konsekwencjami (również w aspekcie wcześniejszego niż w systemie powszechnym nabycia uprawnień emerytalnych, co stanowić ma też wyznacznik atrakcyjności służby w Policji), ale nie będzie mu zapewne dane już tylko z powodu upływu czasu osiągnięcie tego wszystkiego, co byłoby możliwym w przypadku, gdyby do wspomnianego zawieszenia nie doszło.

Co się tyczy stanowiska pełnomocnika Prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach, ten popadł w niekonsekwencję. Z jednej strony domagał się oddalenia roszczenia o zadośćuczynienie, z drugiej zaś przyznając, że wnioskodawca w wyniku wykonywania wobec niego środka zapobiegawczego w postaci zawieszenia w wykonywaniu zawodu policjanta doznał krzywdy wymagającej finansowej rekompensaty, uważał tę przyznaną przez Sąd I instancji jedynie za wygórowaną.

W tym ostatnim twierdzeniu tenże skarżący miał co do zasady rację, właśnie z przyczyn wyżej wskazanych, wskazujących, że doznana przez wnioskodawcę krzywda w wyniku wykonywania przedmiotowego środka przymusu, z którym nie wiązało się przecież pozbawienie M. K. (1) wolności osobistej, rzeczywiście nie przybrała rozmiarów aż takich, nawet jeśli przez przeszło 8 lat nie mógł realizować się pełniąc służbę w Policji, a związane z tym negatywne odczucia przypadły także na czas po uchylecia zawieszenia w czynnościach służbowych, by wymagała zrekompensowania kwotą odpowiadającą praktycznie dwuletniemu przeciętnemu miesięcznemu wynagrodzeniu z daty orzekania. Z tej perspektywy ustalone przez Sąd I instancji zadośćuczynienie nie uwzględniało więc również należycie stosunków społeczno-gospodarczych oraz poziomu życia w Polsce i prowadziłyby do niezasadnego wzbogacenia się wnioskodawcy.

Nie jest natomiast prawdą, by Sąd Okręgowy zawyżył owe zadośćuczynienie powołując się na pogorszenie się stanu zdrowia psychicznego wnioskodawcy na skutek wykonywania w/w środka zapobiegawczego. Sąd I instancji wyraźnie wskazał z odwołaniem się do uzyskanej opinii biegłego lekarza psychiatry, iż rozpoznawana dwukrotnie u wnioskodawcy neurastenia jako zaburzenie o łagodnym nasileniu objawowym, przemijającym, wymagającym czasem w silniejszych manifestacjach jedynie stwierdzenia okresowej niezdolności do pracy, nie miała znaczenia orzeczniczego. Poza tym zauważone zostało, iż po dwóch wizytach w poradni zdrowia psychicznego w 2005 r., a więc w trakcie trwania postępowania karnego, wnioskodawca nawet nie podjął zaleconej mu psychofarmakoterapii. Z kolei kolejne wizyty miały miejsce już po zakończeniu postępowania karnego i podjęciu na nowo służby w Policji, w okresie od marca do czerwca 2014 r., stąd wedle specjalisty nie można ich bezpośrednio wiązać z zawieszeniem w wykonywaniu zawodu policjanta.

Pamiętać natomiast należy, iż z mocy art. 558 kpk miał zastosowanie art. 445 § 1 kc, zgodnie z którym „sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”. Na płaszczyźnie ogólnej nie ma zaś sporu co do tego, że wysokość zadośćuczynienia z jednej strony powinna służyć złagodzeniu doznanej krzywdy i musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną (nie może być symboliczna), a z drugiej nie może być źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia, czy inaczej – sposobem uzyskania nadmiernych korzyści finansowych (por. wyrok SA w Szczecinie z dnia 5 maja 2016 r., II AKa 49/16, LEX nr 2044436; wyrok SA w Białymstoku z dnia 7 kwietnia 2016 r., II AKa 32/16, LEX nr 2039698; wyrok SA w Krakowie z dnia 17 marca 2016 r., II AKa 7/16, LEX nr 2016305). Nie ma też żadnej wątpliwości, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia mieści się w granicach swobodnego uznania sądu. W konsekwencji ingerowanie w wysokość zadośćuczynienia przez sąd II instancji powinno następować tylko wtedy, gdy kwota zasądzona w I instancji jest rażąco nieodpowiednia (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 16 marca 2016 r., II AKa 53/16, LEX nr 2025523; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 25 lutego 2016 r., II AKa 19/16, LEX nr 2023584). Sytuacja ta przypomina sferę oceny dowodów na gruncie art. 7 kpk. Równie oczywiste jest to, że swobodne uznanie sądu nie może być uznaniem dowolnym, a więc powinno odzwierciedlać całokształt prawidłowo ustalonych okoliczności sprawy (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 17 marca 2016 r., II AKa 7/16, LEX nr 2016305; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 5 listopada 2015 r., II AKa 273/15, LEX nr 1950403; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 24 czerwca 2015 r., II AKa 144/15, LEX nr 1755245). Przyjmuje się więc, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Na wysokość zadośćuczynienia składają się natomiast cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne jak i psychiczne - których rodzaj, czas trwania i natężenie, należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy, opierając się na całokształcie okoliczności, jak i na czytelnych kryteriach ocennych.

Temu zaś z przyczyn właśnie wyżej naprowadzonych nie do końca sprostał Sąd Okręgowy, co w przekonaniu instancji odwoławczej doprowadziło do rażąco nieodpowiedniego oszacowania zadośćuczynienia. Za sumę odpowiednią w

ramach swobodnego uznania uchodziła natomiast kwota 20.000 złotych, a więc aż o 80.000 złotych mniejsza, stanowiąca 1/5 adekwatnego zdaniem instancji pierwszej zadośćuczynienia. Owe 20.000 złotych dalej jednak przedstawia realną i odczuwalną ekonomicznie wartość, nie jest więc to suma symboliczna. Powinno też złagodzić wnioskodawcy doznaną krzywdę determinowaną skalą cierpień, jakich doświadczył w związku z wykonywaniem zawieszenia w czynnościach służbowych, a jednocześnie nie będzie źródłem jego bezpodstawnego wzbogacenia się kosztem Skarbu Państwa, odpowiadającego przecież w tych warunkach na zasadzie ryzyka. Podkreślenia wymaga, iż chodzi tylko o takie wskazywane przez wnioskodawcę cierpienia natury psychicznej, których doświadczył w związku z tym, iż przez lata nie mógł pełnić służby w Policji, a nie dlatego, że toczyło się przeciwko niemu postępowanie karne, czy też, że w taki, a nie inny sposób, wykonane zostało zatrzymanie jego osoby.

Z tych też względów Sąd Okręgowy zdecydował się na korektę zaskarżonego wyroku i obniżenie zasądzonego nim zadośćuczynienia do kwoty 20.000 złotych, co oznaczało, iż również w zakresie kwoty 80.000 złotych, a nie tylko sumy 50.000 złotych, roszczenie wnioskodawcy zostało oddalone. Jednocześnie należało sprecyzować, iż krzywda, którą zasądzone zadośćuczynienie ma rekompensować, wynika z wykonywania tego konkretnego środka przymusu, z powodu stosowania którego z owym żądaniem wystąpił wnioskodawca.

Nie znajdując natomiast już innych uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok w pozostałej części odnoszącej się do zadośćuczynienia utrzymał w mocy, a więc również w zakresie kosztów, w tym kosztów wnioskodawcy poniesionych na ustanowienie pełnomocnika, skoro te obciążały Skarb Państwa na mocy art. 554 § 4 kpk już tylko dlatego, że mimo wszystko w dalszym ciągu w części żądanie wniosku zostało uwzględnione.

W odniesieniu do żądania odszkodowania zdaniem Sądu odwoławczego brak było z kolei danych pozwalających na jednoznaczne merytoryczne ustosunkowanie się do twierdzeń wszystkich apelujących, a skala zaniechań Sądu I instancji w wykorzystaniu inicjatywy dowodowej stron była tego rodzaju, iż zachodzi konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości w tym zakresie, co zgodnie z art. 437 § 2 kpk przesądzało o konieczności uchylecia w tej części zaskarżonego wyroku i przekazania do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji kwestii roszczenia wnioskodawcy o odszkodowanie.

W każdym bądź razie za co najmniej przedwczesne, a tym samym błędne, uchodzić musiały ustalenia Sądu I instancji wskazujące na poniesienie szkody przez wnioskodawcę w wysokości 34.703 złotych, która dotychczas nie została w prawem przewidziany sposób zrekompensowana, a miałyby wynikać, jeśli uwzględnić nie tylko treść zaskarżonego wyroku, ale również jego pisemne umotywowanie, wyłącznie z zawieszenia go w wykonywaniu zawodu policjanta, bowiem stanowić miała niewyrównaną M. K. (1) po powrocie do pełnienia służby kwotą oszczędności, jakie poczyniłby przez lata, gdyby nie zostałby zawieszony w czynnościach służbowych i dalej zarabkował pełniąc służbę w Policji.

Rzeczywiście ustalenia Sądu I instancji rażą w tym zakresie wadliwością i to nie tylko wynikającą z tego, że zupełnie dowolnie zostało przyjętym, iż byłby on w stanie w całym okresie zawieszenia w czynnościach służbowych zaoszczędzić 20% miesięcznie ze swych zarobków. Zeznania żony, jak trafnie dostrzegli to skarżący na niekorzyść wnioskodawcy, odnosiły się do czasu teraźniejszego, czyli początku roku 2016, względnie końca roku 2015, poza tym posługiwała się ona przedziałem od 10 do 20% aktualnie uzyskiwanych wraz z mężem dochodów określonych przez nią na poziomie 4.450 złotych. Wcześniej natomiast, gdy wnioskodawca był zawieszony w czynnościach służbowych, niczego miało się im nie udawać zaoszczędzić (k. 78v). Nie musiało to jednak oznaczać, iż ich ówczesna sytuacja życiowa, a wspomnieć trzeba, że w latach 2006 i 2009 r. rodziły się im dzieci, z których młodsze miało przechodzić problemy zdrowotne, nawet przy braku zawieszenia wnioskodawcy w wykonywaniu zawodu policjanta, rzeczywiście pozwalałaby na czynienie jakichkolwiek oszczędności, a przynajmniej odpowiadających poziomowi z przełomu 2015/2016 r..

Poza tym podstawą wyliczenia odszkodowania przez Sąd I instancji na poziomie owych 20% była określona z pomocą biegłego z zakresu księgowości kwota stanowiąca w pewnym uproszczeniu różnicę pomiędzy tym, co za okres od 1 lipca 2004 r. do 29 października 2012 r. wypłacono wnioskodawcy jako policjantowi, wobec którego zastosowano i wykonywano zawieszenie w czynnościach służbowych, następnie zaś po uchyleniu tego zawieszenia

powrócił do pełnienia służby, a tym co powinien otrzymać, gdyby nieprzerwanie pełnił przez ten czas służbę, przy założeniu że zyskiwałby na stażu pracy, jak też awansował na wyższe stopnie służbowe, co miałyby wpływ na wysokość należnych mu w związku z tym świadczeń pieniężnych. Owa kwota nie uwzględniała zatem wszystkich dochodów, jakie wnioskodawca uzyskiwałby w służbie w podanym okresie, jak też dochodów jego małżonki, z którą pozostawał przecież w związku od października 2004 r., a dopiero ich suma stanowiłaby podstawę do obliczenia poziomu oszczędności, jakie mogliby oboje poczynić z łącznie uzyskiwanych dochodów, a tylko dla takiego układu mógł mieć zastosowanie schemat, który przyjął Sąd Okręgowy.

Nie mniej i tak nie wynikałoby z tego jeszcze wcale wysokość szkody majątkowej, na jakiej zrekompensowanie mógłby liczyć w niniejszym postępowaniu wnioskodawca.

Zdawał się Sąd Okręgowy przy jej szacowaniu sięgać po powszechnie stosowaną w praktyce orzeczniczej tzw. metodę dyferencyjną (zob. uchwałę SN z dnia 7 czerwca 1958 r., 729/58, LEX nr 119517; wyrok SA w Krakowie z dnia 17 marca 2016 r., II AKa 7/16, LEX nr 2016305; wyrok SA w Warszawie z dnia 17 lipca 2015 r., II AKa 162/15, LEX nr 1782113; wyrok SA w Gdańsku z dnia 9 lipca 2015 r., II AKa 221/15, LEX nr 2006019; wyrok SA w Katowicach z dnia 19 czerwca 2015 r., II AKa 200/15, LEX nr 1809495; wyrok SA w Warszawie z dnia 27 maja 2015 r., II AKa 119/15, LEX nr 1733755; wyrok SA w Gdańsku z dnia 22 kwietnia 2015 r., II AKa 96/15, LEX nr 1842308; wyrok SA w Gdańsku z dnia 16 kwietnia 2015 r., II AKa 87/15, LEX nr 1929199; wyrok SA w Katowicach z dnia 29 stycznia 2015 r., II AKa 491/14, LEX nr 1651873; wyrok SA w Katowicach z dnia 7 października 2010 r., II AKa 237/10, LEX nr 686858; wyrok SN z dnia 3 lipca 2007 r., II KK 321/06, LEX nr 299187; wyrok SN z dnia 18 sierpnia 2000 r., II KKN 3/98, LEX nr 50900). Opiera się ona jednak na założeniu, że wysokość odszkodowania powinna stanowić różnicę pomiędzy możliwymi przychodami wnioskodawcy, a kosztami utrzymania jego i jego rodziny, czyli różnicę między stanem majątkowym, jaki by istniał, gdyby in concreto poszkodowanego nie pozbawiono możliwości pełnienia służby w Policji, a stanem rzeczywistym, czy to w chwili jej podjęcia po okresie zawieszenia w czynnościach służbowych, czy też jak tego oczekiwał skarżący pełnomocnik wnioskodawcy na czas ustalania wysokości odszkodowania, a to z uwagi, że skutki wspomnianego zawieszenia miały mieć swoje finansowe konsekwencje w postaci niższych miesięcznych wypłat również po powrocie M. K. (1) do pełnienia służby od dnia 13 grudnia 2012 r..

Jednocześnie nie było dociekany choćby podczas przesłuchania wnioskodawcy i jego małżonki, jakie mieli mieć koszty utrzymania na przestrzeni tych wszystkich lat. Stwierdzenie M. K. (2), iż w okresie od zawieszenia męża w prawach pracownika do czasu ponownego przyjęcia go do pracy, nie byli w stanie niczego zaoszczędzić z gotówki (k. 78v), wcale nie musiało oznaczać, że całe uzyskiwane wtedy dochody stanowiły akurat koszty utrzymania założonej przez nich rodziny. Takich kosztów nie sposób przecież zawsze utożsamiać z wszelkimi wydatkami czynionymi z bieżących dochodów. Akurat wydawał się to prawidłowo dostrzegać apelujący pełnomocnik wnioskodawcy podnosząc, iż zmniejszone dochody na skutek zawieszenia wnioskodawcy w wykonywaniu zawodu policjanta mogły równie dobrze ograniczać rodzinę w zakupach takich dóbr, które nie mieściły się w typowych wydatkach ponoszonych na utrzymanie.

Tymczasem nawet nie wyjaśniono, jakie przez te lata dochody uzyskiwała konkretnie żona wnioskodawcy. Poprzestano na jej stwierdzeniu, że w momencie zawieszenia wnioskodawcy zarabiała ok. 1.200 złotych miesięcznie, a na przełomie 2015/2016 r. nieco więcej, bowiem 1.600 złotych netto miesięcznie (k. 77v, 78v), nadto zapewnieniach wnioskodawcy, iż żona prowadziła szklarnię i zajmowała się handlem warzywami, a on sam nie jest w stanie wskazać dochodu, jaki był uzyskiwany z tej działalności, choć miał być niewielki, bowiem nie pozwalał na jakiegokolwiek oszczędności (k. 32v).

Niepełnymi były też dane odnośnie dochodów wnioskodawcy. Uzyskane z Drugiego Urzędu Skarbowego w C. kopie zeznań podatkowych PIT-37 nie dotyczyły lat 2005-2007, a niewątpliwie w tym czasie wnioskodawca uzyskiwał opodatkowane dochody choćby w postaci 50% policyjnego uposażenia. Możliwe więc, że zeznania podatkowe za ten okres, wbrew temu o czym zapewnił (k. 33v), składał jednak w innym urzędzie skarbowym, względnie rozliczał się wspólnie z żoną jako podatnikiem. Istotnym zaś jest, czy w czasie, gdy nie pełnił służby w Policji z racji zawieszenia w czynnościach służbowych uzyskiwał inne dochody, które rekompensowały mu choćby w części ubytki w dochodach wynikające z wykonywania wspomnianego środka zapobiegawczego, a których nie mógłby uzyskać, gdyby dalej pełnił

służbę w Policji. Do nich musiały należeć dochody uzyskane przez wnioskodawcę w związku z zatrudnieniem u teściów w (...) w okresie od 1 marca 2008 r. do 16 stycznia 2009 r.. wykazane w PIT-ach za lata 2008 i 2009 jako różnica pomiędzy całością deklarowanych dochodów z pracy na etat, a dochodami uzyskanymi z pozostawania w służbie w Policji wykazanymi w informacji na k. 166-167. Poza tym już tylko zalegające w aktach PIT-y zdają się wskazywać na regularnie uzyskiwany dochód w kwocie 5.760 złotych rocznie z tytułu działalności wykonywanej osobiście. Zapewne chodzi o prowadzenie siłowni przez wnioskodawcę w miejscowości K. (k. 32). Nie zostało natomiast wyjaśnionym, czy również, gdyby wnioskodawca nie został zawieszony w wykonywaniu zawodu policjanta, mógłby w podany sposób dodatkowo zarobkować po dniu 1 lipca 2004 r.. Jak sam zeznał miał na to zgodę li tylko w latach 2002-2004 r. (k. 33v). W okresie natomiast zawieszenia miała ona nie być wymaganą. Nie sposób jednak wypominać wnioskodawcy, jak zdawał się to czynić apelujący Prokurator, iż po zakończeniu zatrudnieniu u teściów do czasu podjęcia na nowo służby z dniem 13 grudnia 2012 r. nie wykonywał innej pracy zarobkowej i w ten sposób jako człowiek wolny nie zrekomensował sobie stosownie do posiadanych kwalifikacji utraconych zarobków w Policji. Nie zostało dostrzeżonym przez tego apelującego, co akurat akcentował w swoich zeznaniach wnioskodawca, że nie pełniąc służby w Policji w okresie od 21 sierpnia 2008 r. do 12 grudnia 2012 r. dalej pozostawał w stosunku służbowym, co skutkowało, że nie mógł uzyskać świadectwa pracy. Zatem dla potencjalnego pracodawcy dalej uchodziłby za osobę pozostającą formalnie w zatrudnieniu, nie mogącą jedynie świadczyć pracy u dotychczasowego pracodawcy. Niczego w tym zakresie nie mogło zmieniać wcześniejsze zatrudnienie u teściów, skoro jego początek przypadła na czas, w którym wnioskodawca formalnie pozostawał poza służbą.

W drodze zasięgnięcia stosownych informacji u pracodawcy wnioskodawcy nie zostało także jednoznacznie wyjaśnionym, czy wszystkie składniki wynagrodzenia, jakie otrzymywał przed zawieszeniem, zostały mu po latach za okres do 20 sierpnia 2008 r. wypłacone, a więc, czy w ten sposób doszło przynajmniej do pełnego zrekomensowania mu rzeczywistej straty za ten czas (tzw. *damnum emergens*) wynikłej z samego faktu, że nie mógł pełnić służby w Policji. Niewątpliwym było bowiem jedynie, że za okres od 21 sierpnia 2008 r. do 12 grudnia 2012 r. nie było mu nic świadczone.

Wnioskodawca twierdził, co ma też potwierdzenie w informacji na k. 59, że przed 1 lipca 2004 oprócz uposażenia zasadniczego otrzymywał również dodatki: z tytułu wysługi lat, służbowego i za stopień. Tych dodatków miał zaś nie otrzymywać w okresie zawieszenia, gdy było mu wypłacane 50% uposażenia, jak też zapewniał, iż nie zostały mu wypłacone po podjęciu na nowo służby (k. 33). Nie jest natomiast jasnym, co mieściło się w kwotach wskazanych w informacji Wydziału Finansów Komendy Wojewódzkiej Policji w K. z dnia 17 lutego 2016 r. (k. 103), w szczególności, czy uposażenie częściowo wypłacone w poszczególnych latach z okresu zawieszenia obejmowało odpowiedni procent wcześniej wypłacanych dodatków, a jeśli tak, to których, względnie zawierały się one w wypłaconym wnioskodawcy w maju 2014 r. wyrównaniu uposażenia za okres zawieszenia. Wiadomo jedynie, iż owo wyrównanie nie obejmowało również wypłaconych wnioskodawcy w 2014 r. nagród rocznych za lata 2004-2008 oraz ekwiwalentów za urlop (k. 167). Zauważenia wymaga, iż zgodnie z art. 124 ustawy o Policji policjantowi zawieszonemu w czynnościach służbowych zawieszają się od najbliższego terminu płatności 50% ostatnio należnego uposażenia, a po zakończeniu postępowania karnego lub dyscyplinarnego, będącego przyczyną zawieszenia w czynnościach służbowych, policjant otrzymuje zawieszoną część uposażenia oraz obligatoryjne podwyżki wprowadzone w okresie zawieszenia, jeżeli nie został skazany prawomocnym wyrokiem sądu lub ukarany karą dyscyplinarną wydalenia ze służby. Z kolei wedle art. 101 ust. 1 ustawy o Policji wysokość uposażenia zasadniczego policjanta jest uzależniona od grupy zaszeregowania jego stanowiska służbowego oraz od posiadanej wysługi lat. Sugerowałoby to jedynie, iż dodatek za wysługę lat, o którym mowa w informacji z k. 59, stanowił w istocie część uposażenia, które najpierw w 50%, a po latach w całości zostało wnioskodawcy wypłacone, oczywiście jedynie za okres do 29 lutego 2008 r.. Nie wiadomo natomiast nic o dodatkach służbowym i za stopień.

Musi być natomiast wiadomym, iż owych dodatków, jak i innych wcześniej otrzymywanych świadczeń, nie zrekomensowało wnioskodawcy wypłacone świadczenie pieniężne, o którym mowa w art. 42 ust. 5 ustawy o Policji, za 6 miesięcy, przez które nie pozostawał w służbie w związku ze zwolnieniem z niej z dniem 29 lutego 2008 r. i dokonany na mocy orzeczenia sądu administracyjnego przywróceniem do niej z dniem 21 sierpnia 2008 r.. Zgodnie

z przywołanym przepisem policjantowi przywróconemu do służby przysługuje za okres pozostawania poza służbą świadczenie pieniężne równe uposażeniu na stanowisku zajmowanym przed zwolnieniem, nie więcej jednak niż za okres 6 miesięcy i nie mniej niż za 1 miesiąc.

Wydaje się też niebudzącym wątpliwości, że przez lata zawieszenia nie otrzymywał wnioskodawca corocznie równoważnika pieniężnego za umundurowanie i nie został mu on za te lata wyrównany (k. 62). Wedle aktów wykonawczych wydawanych na podstawie delegacji zawartej w art. 70 ust. 2 ustawy o Policji owy równoważnik jest wypłacany policjantowi, któremu nie wydano przedmiotów umundurowania określonych w przepisach dotyczących umundurowania policjantów. Tym samym, jeśli był wypłacany przed zawieszeniem, czego jednak dotychczas nie ustalono, zapewne w określonej wysokości byłby wypłacany również w późniejszym czasie, gdyby do owego zawieszenia nie doszło. Z tej perspektywy wnioskodawca byłby więc dalej stratny. W jakiej wysokości tenże równoważnik by otrzymywał też jednak nie wiadomo, bowiem nie zasięgnięto w tym zakresie postulowanej przez pełnomocnika wnioskodawcy informacji. Należy bowiem przyjąć, że Wydział Zaopatrzenia Komendy Wojewódzkiej Policji w K. z uwagi na przekazanie kartoteki wnioskodawcy do archiwum po jego zwolnieniu ze służby z dniem 29 sierpnia 2008 r. okazał się nie być właściwym adresatem zapytania. Wysokość tego równoważnika otrzymywana przez innego funkcjonariusza (k. 62) nie musiała być natomiast wcale miarodajną dla przypadku wnioskodawcy.

Oczywiście należało też uwzględnić, że w związku z wykonywanym zawieszeniem w wykonywaniu zawodu policjanta wnioskodawca otrzymał również świadczenia, których normalnie nie uzyskiwałby. Chodzi mianowicie o odprawę w kwotach netto 2.765,68 złotych i 2.799,68 złotych, a także ekwiwalent za urlop w kwocie netto 8.669,90 złotych (k. 167), wypłacone w związku ze zwolnieniem ze służby (por. art. 114 ustawy o Policji).

Co do zasady przyznać należało również rację pełnomocnikowi wnioskodawcy, że szkoda, jaką miałby ponieść M. K. (1) w wyniku wykonywania środka zapobiegawczego w postaci zawieszenia w wykonywaniu zawodu policjanta, obejmowałyby też utracone korzyści (tzw. *lucrum cessans*). Przez lata nie pełniąc służby nie zyskiwał przecież finansowo już tylko z tej racji, że nie rosło mu uposażenie, którego wysokość zależała przecież również od wysługi lat. Zapewne z tego powodu nie wzrastałby mu również przyznawany na czas nieokreślony dodatek służbowy (zob. § 5 i 6 rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 grudnia 1998 r. w sprawie uposażenia zasadniczego policjantów, jego wzrostu z tytułu wysługi lat oraz szczegółowych zasad otrzymywania i wysokości dodatków do uposażenia policjantów - Dz.U. z 1999 r., Nr 6, poz. 47 z późn. zm.). Zgodzić się też trzeba z twierdzeniem pełnomocnika wnioskodawcy, iż z powodu zawieszenia w czynnościach służbowych M. K. (1) już nawet po podjęciu na nowo służby ma niższe świadczenia ze względu na to, że nie ma takiej wysługi lat, jaka by mu przysługiwała, gdyby owo zawieszenie nie miało miejsca. Potwierdzeniem tego jest decyzja (...) Komendanta Wojewódzkiego Policji w K. z dnia 4 marca 2014 r. nr (...) utrzymująca w mocy rozkaz personalny nr (...) z dnia 23 stycznia 2014 r. Komendanta Miejskiego Policji w C. (k. 7-9). Nie pozbawionym racji jest też stanowisko, iż przez zawieszenie wnioskodawca nie awansował w służbie, a przez to nie zyskiwał finansowo, tak na uposażeniu, jak i dodatku za stopień. Przecież już po podjęciu na nowo służby, w krótkim czasie, bowiem 24 lipca 2013 r., awansował ze stopnia starszego posterunkowego, który posiadał od 24 lipca 2001 r., na stopień sierżanta, a z kolei po kolejnych dwóch latach na stopień starszego sierżanta. Już tylko na tej podstawie, nawet jeśli awans zależy nie tylko od przesłużenia w dotychczasowym stopniu określonych w przepisie lat służby, ale również od opinii służbowej (k. 58), należało z bardzo dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że tenże awans stałby się udziałem M. K. (1) wcześniej, a na przeszkodzie temu stanęło owo zawieszenie w czynnościach służbowych.

Za dość dowolne uchodziło jednak ustalenie związanego z tym prawdopodobnego awansu finansowego wnioskodawcy na podstawie danych finansowych adekwatnych dla ścieżki awansowej akurat tych dwóch funkcjonariuszy Policji z Komisariatu Policji w K., na których wskazał M. K. (1) (mieli w podobnym czasie zacząć służbę, co wnioskodawca i po latach być od niego o pięć stopni wyżej w hierarchii służbowej), kiedy jednocześnie przesłuchany w charakterze świadka R. K. zeznał, że akurat on zaczynając służbę w podobnym czasie, jak M. K. (1), przez wszystkie te lata dorobił się stopnia sierżanta sztabowego, a więc o jeden stopień wyższego od aktualnego stopnia wnioskodawcy (k. 79). O realnym awansie wnioskodawcy do stopnia sierżanta sztabowego wypowiedział się też świadek P. S. (k. 80v). Jednocześnie nie wiadomo, dlaczego reprezentatywnymi w tym aspekcie mieli być akurat wskazani

przez wnioskodawcę funkcjonariusze w osobach G. K. i M. N., a nie R. K. czy P. S. Równie dobrze ci pierwsi mogli być przypadkami wyjątkowo szybkiego awansu w Komisariacie Policji w K., na który nawet pozostając w służbie z racji choćby zajmowanego stanowiska służbowego wnioskodawca nie mógłby w praktyce liczyć. Wymaga to sprawdzenia poprzez pozyskanie dokładniejszych danych o ścieżce awansowej funkcjonariuszy z tejże jednostki Policji, w szczególności zajmujących tożsame z wnioskodawcą stanowisko służbowe na czas, kiedy był on zawieszony w czynnościach służbowych.

W konsekwencji za miarodajne nie mogły uchodzić wyliczenia biegłego F.. Oparte zostały przecież na dochodach uzyskanych w służbie w Policji funkcjonariuszy G. K. i M. N., a te już tylko z przyczyny wyżej wskazanej budziły zasadnicze zastrzeżenia dla adekwatności tych danych dla wyznaczenia prawdopodobnego awansu finansowego wnioskodawcy, gdyby ten nie został zawieszony w czynnościach służbowych. Nie mniej wskazać należało apelującemu Prokuratorowi, iż biegły F. ostatecznie w swych wyliczeniach pominął wypłacone M. N. nagrody jubileuszowe (k. 233).

W świetle przedstawionych okoliczności sprawy nie było więc możliwym określenie, czy i jaką szkodę, która nie została zrekompensowana, poniósł wnioskodawca w wyniku wykonywania zawieszenia w wykonywaniu zawodu policjanta, choć jednocześnie z tego tylko względu, iż za okres od 21 sierpnia 2008 r. do 12 grudnia 2012 r. M. K. (1) nie otrzymał żadnych wypłat z Policji, a gdzie indziej pracował jedynie do 16 stycznia 2009 r., dochody z prowadzenia siłowni równie dobrze mógłby zaś uzyskiwać niezależnie od pełnienia służby w Policji, jest wysoce prawdopodobnym, iż w dalszym ciągu pozostaje finansowo poszkodowanym z powodu zastosowania w/w środka zapobiegawczego. Skala doznanego przez niego i wciąż niewyrównanego uszczerbku finansowego nie jest jednak możliwa na ten moment do oszacowania nawet w przybliżeniu. Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwalał na sformułowanie w tym zakresie ostatecznych wniosków, choćby poprzez odpowiednie zastosowanie art. 322 kpc, a jego uzupełnienie z wykorzystaniem dotychczasowej inicjatywy stron, w szczególności wnioskodawcy i jego pełnomocnika, sprowadzałoby się do przeprowadzenia w całości na nowo przewodu sądowego w zakresie, w jakim dotyczył on żądanego we wniosku odszkodowania. Należałoby przecież przesłuchać wnioskodawcę, jego żonę oraz R. K. i P. S., zasięgnąć informacji u pracodawcy wnioskodawcy, tak co do podnoszonych wyżej kwestii finansowych, jak i hipotetycznej, acz prawdopodobnej ścieżki awansowej M. K. (1) wraz z prognozowaną dla niej wysokością należnych świadczeń pieniężnych, nadto pozyskać dane z urzędu skarbowego o dochodach M. K. (1) za lata 2005-2007 oraz jego żony z całego okresu zawieszenia męża w czynnościach służbowych, a finalnie na nowo zlecić stosowne obliczenia biegłemu z zakresu księgowości. Dlatego też postępowanie pierwszoinstancyjne w zakresie żądania odszkodowania wymaga ponowienia celem wyjaśnienia w podany sposób wszystkich naprowadzonych powyżej kwestii.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze, oczywiście w takim zakresie, w jakim zapadło orzeczenie kończące postępowanie, czyli co do zadośćuczynienia, rozstrzygnięto po myśli art. 554 § 4 kpk. Wywiedzione apelacje na niekorzyść wnioskodawcy zostały wprawdzie uznane za zasadne w zakresie, w jakim oczekiwanym było w nich obniżenie zadośćuczynienia, nie mniej i tak w rezultacie ostało się co do zasady orzeczenie (uwzględniające choćby w części roszczenie wnioskodawcy) uzasadniające zrekompensowanie M. K. (1) przez Skarb Państwa kosztów ustanowienia pełnomocnika, tym razem w fazie postępowania drugoinstancyjnego.

SSO del. Marcin Schoenborn SSA Robert Kirejew SSA Iwona Hyla